

Fotozof zadumany

Rozpięcie między awangardą a sztuką ludową może dziwić, ale nie ma tu sprzeczności. Badacze piszący o jego twórczości fotograficznej zwracali uwagę na przesłanie antropologiczne, inspiracje malarstwem młodopolskim, wierność – mimo wpływu konceptualizmu – duchowym i egzystencjalnym pytaniom o naturę bytu, tożsamość i mityczność świata. Już studiując konserwację zabytków i muzealnictwo na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu w latach 60. XX wieku, zaczął kolekcjonować dzieła sztuki. Interesowała go sztuka naiwna, które to określenie utożsamia ze słowem „niewinna”. Dostrzegał w tej postawie twórczej coś godnościowego. Oczywista była dla niego jej sakralność. – Tu nie robi się pierdół, tylko ważne rzeczy – powoływał się na słowa artysty ludowego Stanisława Zagajewskiego.

Cały artykuł Bogdana Sobieszka można przeczytać w lipcowo-sierpniowym numerze „Kalejdoskopu” 7-8/2020